Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 12.04.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 47 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Jadwiga Rogoża

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy kolejną dobę informuje o przygotowaniach agresora do ofensywy na wschodzie kraju. Rosjanie mają kontynuować przemieszczanie pododdziałów 41. Armii Ogólnowojskowej (AO) Centralnego Okręgu Wojskowego (OW) do rejonów ześrodkowania w obwodach biełgorodzkim i woroneskim, a także przebazowywać lotnictwo w pobliże wschodnich granic Ukrainy. Strona ukraińska zwraca uwagę na przypadki rozmieszczania wrogich punktów ogniowych w obiektach cywilnych czy prowadzenia działań bojowych w cywilnych przebraniach (obwody zaporoski i chersoński) oraz na problemy z mobilizacją i stratami w szeregach tzw. separatystów. W obwodzie zaporoskim miano odnotować wykorzystanie przez przeciwnika mobilnych patroli rekrutowanych ze świeżo zmobilizowanych mieszkańców okupowanej części Donbasu. W ramach kolejnej fali mobilizacji prowadzonej przez tzw. separatystów w obwodzie ługańskim do punktów rekrutacyjnych mają się zgłaszać osoby do 65. roku życia. Od rozpoczęcia wojny miało polec ponad 300 zmobilizowanych mieszkańców Ałczewska, a do szpitala w Doniecku trafić ponad 1200 poległych. Zdaniem Sztabu Generalnego wśród żołnierzy agresora na Krymie rozpowszechniana jest informacja, jakoby Siły Zbrojne Ukrainy planowały kontrofensywę w obwodzie chersońskim z możliwością rozwinięcia powodzenia i wkroczenia na półwysep.

Ze zbiorczych danych wojskowych i nielicznych komunikatów lokalnych wynika, że sytuacja w rejonach walk zasadniczo się nie zmienia. Na kierunku słobodzkim obrońcy mieli odeprzeć jedno wrogie natarcie. Trwa częściowa blokada Charkowa (intensywność ostrzałów miasta miała wzrosnąć), a także walki „w rejonie miasta Izium" (Rosjanie mają tam działać siłami 1. Armii Pancernej i 20. AO Zachodniego OW). W Donbasie siły ukraińskie miały odeprzeć sześć ataków, trwają starcia o Popasną i Mariupol (obrońcy informują o kończących się zapasach amunicji), przeciwnik naciera na Siewierodonieck i Kurachowe (30 km na zachód od Doniecka). Na kierunku południowobohskim agresor ma utrzymywać wyznaczone rubieże na pograniczu obwodu chersońskiego z obwodami dniepropetrowskim i mikołajowskim oraz uzupełniać straty w żołnierzach i wyposażeniu. Grupy wrogich okrętów na morzach Czarnym i Azowskim mają izolować rejon działań i wspierać jednostki na lądzie (utrudniać ma to sztormowa pogoda). Na wszystkich kierunkach wojska najeźdźcze prowadzą ostrzał artyleryjski i bombardowania celów cywilnych i wojskowych. W obwodach chmielnickim i dniepropetrowskim poinformowano o uderzeniach rakietowych.

Ministerstwo Obrony Ukrainy uważa, że wznowienie rosyjskiej ofensywy na Kijów zależy od działań wojennych, które będą kontynuowane w obwodach donieckim i ługańskim. Na

terytorium obwodów homelskiego, briańskiego i kurskiego wciąż znajdują się jednostki wroga. Ich zadanie polega na zademonstrowaniu swojej obecności w celu odwrócenia uwagi sił obrończych od przedsięwzięć na innych kierunkach i zapobieżenia ich przerzucaniu do innych stref operacyjnych, w tym na wschód i południe. W ocenie ukraińskich wojskowych przygotowania do ofensywy agresora na wschodzie dobiegają końca, ale trudno określić przybliżoną datę rozpoczęcia działań bojowych na szeroką skalę.

Szef Państwowej Służby Granicznej Ukrainy Andrij Demczenko poinformował, że w obwodach kijowskim, czernihowskim i sumskim trwa proces przywracania kontroli nad granicą państwową. Podkreślił, że po stronie wroga zaobserwowano znaczne ilości sprzętu wojskowego oraz prace fortyfikacyjne, zwłaszcza przy granicy z obwodem sumskim. Kontrolę pasa granicznego utrudnia duża skala zaminowania terenu opuszczonego przez siły przeciwnika. Szef obwodowej administracji wojskowej Sum potwierdził, że na granicy z regionem znajdują się wojska rosyjskie, które ciągle się przemieszczają i przegrupowują, ale nie zauważono, aby wróg tworzył grupę uderzeniową. W obwodzie odbudowywana jest infrastruktura, wznawia się połączenia autobusowe i, stopniowo, komunikację kolejową. Podjęto akcję siewną, która w rejonach graniczących z Rosją odbywa się pod osłoną wojska.

W rosyjskich obwodach graniczących z Ukrainą wprowadzono „żółty" – trzeci w czterostopniowej skali – stopień zagrożenia terrorystycznego. Po obwodach kurskim, biełgorodzkim i briańskim stało się tak w przygranicznych rejonach obwodu woroneskiego, okupowanego Krymu i Kraju Krasnodarskiego. Podjęte kroki uzasadniono możliwymi prowokacjami ze strony przeciwnika. Stan podwyższonej gotowości będzie obowiązywał do 25 kwietnia. Działania lokalnych władz mogą oznaczać, że na obszarach objętych alertem trwa przegrupowanie wojsk rosyjskich przygotowujących się do ofensywy.

Według szacunków Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych część obszarów znajdujących się do niedawna pod okupacją wymaga rozminowania i sprawdzenia pod kątem pirotechnicznym. Zajmują się tym samodzielne jednostki specjalistyczne liczące ponad 550 osób. Średnio dziennie neutralizuje się od 2 do 6 tys. ładunków wybuchowych. Łącznie od początku wojny wykryto i zniszczono ponad 48 tys. sztuk amunicji, w tym ok. 2 tys. bomb lotniczych różnego kalibru.

Według Służby Bezpieczeństwa Ukrainy najeźdźca wykorzystuje do rozpoznania pozycji obrońców osoby nieletnie. W Charkowie rosyjskie służby za pośrednictwem komunikatora Telegram nawiązały kontakt z nieletnim i obiecały mu zapłatę za informacje o pozycjach sił zbrojnych w mieście. W obwodzie ługańskim żołnierze agresora zaoferowali 16-latkowi pieniądze w zamian za przekazanie danych o położeniu i trasach przejazdu wojsk ukraińskich.

Wicepremier Iryna Wereszczuk powiadomiła, że w rosyjskiej niewoli przebywa ponad 1700 żołnierzy i cywilów, w tym 500 kobiet. Osoby te są często brutalnie traktowane i poniżane. Stale napływają doniesienia o kolejnych ofiarach wśród ludności cywilnej – zarówno w wyniku ostrzału artyleryjskiego, jak i rozstrzeliwania na ulicach i drogach. 11 kwietnia w obwodzie charkowskim w ostrzale zginęło ośmiu cywilów, w tym 13-letnie dziecko, a wielu zostało rannych. 12 kwietnia ukraińska policja poinformowała, że odkryła w okolicach Buczy samochód z ciałami trzech kobiet i dwójki dzieci, rozstrzelanych z karabinów maszynowych w połowie marca. Według lokalnej policji wojska agresora zorganizowały w pobliżu sztab i

terroryzowały miejscową ludność.

Trwa ewakuacja mieszkańców z terenów okupowanych przez Rosjan. 12 kwietnia ma działać dziewięć korytarzy humanitarnych, w tym do Zaporoża z Mariupola, Berdiańska, Enerhodaru i Tokmaku oraz do Bachmutu z Siewierodoniecka, Lisiczańska, Popasnej, Hirśkego i Rubiżnego.

11 kwietnia wznowiło prace Przedstawicielstwo Unii Europejskiej w Kijowie, ewakuowane dzień po wybuchu wojny i od tego czasu funkcjonujące w Rzeszowie. Do miasta powrócili też ambasadorzy Litwy, Łotwy i Turcji, a pod koniec marca przybył tam chargé d'affaires Słowenii. Od początku inwazji stolicy nie opuszczali jedynie ambasador Polski i nuncjusz apostolski.

Podczas przemówienia online przed parlamentem Korei Południowej 11 kwietnia prezydent Wołodymyr Zełenski oznajmił, że w Mariupolu zginęły już dziesiątki tysięcy ludzi oraz że miasto jest demonstracyjnie niszczone. Podkreślił, że Rosję można powstrzymać jedynie siłą, której Ukrainie brakuje. Chodzi przede wszystkim o systemy artyleryjskie oraz obrony przeciwlotniczej, samoloty i czołgi. Zaapelował o uelastycznienie zasad dostaw broni i przyspieszenie procedur jej przekazywania. Z kolei w wywiadzie dla CBS zganił kraje zachodnie – ocenił, że mogłyby one powstrzymać agresję, gdyby nie podejmowały gry z Putinem.

W wyniku ostrzałów w obwodzie chersońskim doszło do przerwania dostaw prądu w największym ukraińskim zakładzie hodowli drobiu Czornobajiwska, znajdującym się na przedmieściach Chersonia. W rezultacie padło ok. 4 mln zwierząt (ok. 5% kur niosek w kraju), co grozi katastrofą ekologiczną. Pracownicy fabryki próbują zakopywać martwe ptaki, a ok. 90 tys. kurcząt i 1,4 mln jaj rozdali miejscowej ludności. W reakcji wiceminister rolnictwa Taras Wysocki zapewnił, że na rynku wewnętrznym nie zabraknie kurzych jaj, drobiu, mleka i warzyw. Przed inwazją Ukraina eksportowała ok. 40% produkowanych jaj, więc zniszczenie zakładów spowodowuje ograniczenie eksportu ich, a także mięsa drobiowego i mleka. W tym roku ma zostać zwiększony areał upraw na zachodzie i w centrum kraju, co ma w pewnym stopniu zrekompensować zmniejszenie produkcji na południu i wschodzie.

Od początku agresji w wyniku działań najeźdźcy uszkodzono lub zniszczono 166 zabytków ukraińskiej kultury. Minister kultury Ołeksandr Tkaczenko podkreślił, że liczba ta nie jest ostateczna, ponieważ resort nie jest obecnie w stanie udokumentować rozmiarów strat na terenach czasowo okupowanych. Trwają negocjacje z partnerami zachodnimi (m.in. z Francją) w sprawie utworzenia funduszu na odbudowę dziedzictwa kulturowego Ukrainy po zakończeniu działań wojennych.

Według danych ukraińskiej straży granicznej odnotowano wzrost liczby Ukraińców powracających do kraju – od początku kwietnia to 25–30 tys. osób dziennie. Łącznie od 24 lutego granicę w obu kierunkach przekroczyło ponad 4,3 mln ludzi, z czego najliczniejszą grupę stanowią obywatele, którzy uciekając przed wojną, wyjeżdżali w kierunku zachodnim. Intensywność ruchu osobowego spadła w porównaniu z pierwszymi tygodniami inwazji, kiedy kraj opuszczało 120–130 tys. osób dziennie – obecnie to 60–70 tys. Większość uchodźców przekracza przejścia graniczne z Polską: od 24 lutego uczyniło tak łącznie 2,68 mln osób, a tylko 11 kwietnia – 24 tys. (spadek o 16% względem dnia poprzedniego).

Komentarz

- W ukraińskiej przestrzeni medialnej działa coraz silniejsza cenzura w zakresie informowania o sytuacji militarnej. Komunikaty Sztabu Generalnego tamtejszej armii – po zredukowaniu ich liczby do dwóch na dobę – powielają identyczny przekaz niezależnie od opisywanych zmian sytuacji. Często przez kolejne dni powtarzana jest ta sama wiadomość, nawet gdy oficjalne źródła ukraińskie potwierdzają jej nieaktualność (szczególny przypadek stanowi powielanie informacji o „natarciu w kierunku Iziumu" przez ponad tydzień po zajęciu miasta przez agresora). W przekazach o przypisywanych wrogowi stratach widnieje adnotacja o niemożności ich zweryfikowania ze względu na dużą intensywność walk, podczas gdy w komunikatach sytuacyjnych w tym samym czasie pojawiają się wzmianki o znaczącym ich zmniejszeniu. Spadek intensywności starć i zaprzestanie ich na północy kraju w związku z wycofaniem się najeźdźcy nie wpłynęły na zmniejszenie mnożnika strat rosyjskich, który pozostaje stały niezależnie od zmian na froncie (np. każdej kolejnej doby ma ginąć ok. 300 żołnierzy wroga). W coraz mniejszym stopniu źródłami danych o sytuacji militarnej są komunikaty regionalnych administracji wojskowo-cywilnych, które skupiają się na eksponowaniu przejawów zbrodniczej działalności agresora wobec ludności cywilnej. Stronie ukraińskiej udało się też niemal całkowicie zablokować w przekazie masowym informacje o miejscach i skutkach uderzeń rakietowych nieprzyjaciela.
- Utrzymuje się brutalna, a niekiedy bestialska postawa rosyjskich wojsk względem ukraińskiego społeczeństwa. Część działań okupanta – np. presja na lokalne elity (władze samorządowe, duchownych prawosławnych) w celu zmuszenia ich do współpracy – pozoruje pragmatyzm, część sugeruje motywację materialną (szaber, rozgrabianie zajmowanych przedsiębiorstw), część zaś – terroryzowanie ludności, w tym rozstrzeliwanie cywilów, powodowanie katastrof ekologicznych – nosi znamiona czystej zemsty. Dowodzi to niskiego morale sił agresora, ale może też być świadectwem jego przekonania, że długotrwałe pokojowe rządy na zajmowanych terenach nie będą możliwe, a jedyną alternatywę dla Rosji stanowi splądrowanie tych obszarów i fizyczne wyniszczenie części mieszkańców.